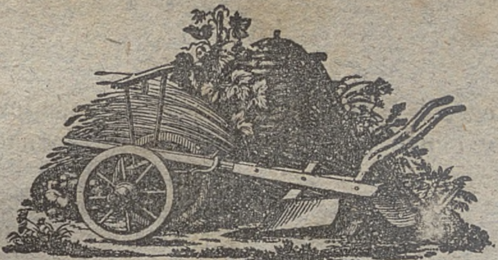
Rok IVty. Nr. 42.

# Szkółka niedzielna



*Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.*

Leszno. — W *Niedzielę ośmnastą po Zielonych świątkach*, dnia 11. Października 1840.

## Religia.

### Obszernieysze wyiaśnienie Mszy świętéy i sposób służenia do niéy.

(Ciąg dalszy.)

Msza święta iest ofiarą ciała i krwi Iezusa Chrystusa, która się na ołtarzach naszych pod przymiotami chleba i wina Bogu ofiaruie, na ustawiczną pamiątkę owéy ofiary, którą Iezus przy ostatniéy wieczerzy postanowił i na krzyżu wykonał; a ofiara ta iest iedyną, prawdziwą, bezkrwawą ofiarą nowego testamentu. — Ofiarę tę sprawuie właściwie sam Iezus Chrystus i samego siebie przez usługę Kapłana Oycu swemu niebieskiemu ofiaruie. Ztąd ofiara Mszy świętéy iest nayświętszą sprawą religiyną i nayważnieyszą częścią nabożeństwa. Ofiara krzyżowa raz tylko się odbyła, ponieważ Iezus przez nią obficie za nas zadosyć uczyniwszy, poiednał nas z Bogiem; lecz ofiara wieczerzy, czyli Mszy świętéy, na pamiątkę ofiary krzyżowéy, aż do skończenia świata ma się nieustannie powtarzać, podług wyraźnego rozkazu samego Iezusa Chrystusa: „To czyńcie na moię pamiątkę. (Łuk. XXII, 19.) Ilekroć będziecie ten chleb iedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyidzie.“ (Kor. XI, 26.) — Iezus postanowił ofiarę Mszy świętéy w tym celu, aby nam zostawić godną pamiątkę krwawéy swéy ofiary krzyżowéy, i abyśmy się przezto stali uczestnikami zadosyćuczynienia Chrystusowego. — Istotne części Mszy świętéy są trzy:

1) Offertorium, czyli ofiarowanie chleba i wina.

2) Konsekracya, to iest przemienienie przy podniesieniu.

3) Kommunia.

Kapłan, stoiący przy ołtarzu, to samo czyni, co Zbawiciel przy ostatniéy wieczerzy:

1) Odprawia modlitwy nad chlebem i winem, oddzielaiąc ie tém samém od użytku pospolitego i przeznaczaiąc do usługi świętéy; podobnie iak Iezus odprawił modlitwę dziękczynienia nad chlebem i winem. „Gdy oni wieczerzali, wziął Iezus chleb i błogosławił.“ (Mat. XXVI, 26. Mark. XXV, 22—26. Łuk. XXII, 14—21.)

2) Mocą i słowami Chrystusa przemienia chleb w ciało, a wino w krew Chrystusa.

3) Pożywa ie, iak pożywali niegdyś Apostołowie, i rozdaie tym, którzy do tego świętego stołu przystępuią.

I te trzy główne części składaią Mszę Wiernych, zaczynaiącą się po Credo, czyli wyznaniu wiary, gdzie zwykle kazanie bywa.

Poprzedzaiąca część nazywa się Mszą Katechumenów. Katechumeni zaś byli to ludzie ieszcze nie ochrzceni, których dopiero w wierze ćwiczono. Tym więc nie było wolno znaydować się na całéy Mszy świętéy, ponieważ ieszcze świętych taiemnic nie mogli być uczestnikami; wszyscy albowiem przytomni przyimowali w pierwszych wiekach chrześciaństwa świętą wieczerzę; chorym posłano ią do domu przez dyakona. Na głos zatém sługi kościelnego, oddalali się Katechumeni po kazaniu z kościoła, w którym sami tylko Wierni pozostali. Ztąd też ta część Mszy świętéy zawiera tylko przygotowanie do prawdziwéy ofiary; to iest: spowiedź powszechną; Chwała Bogu na wysokości (hymn); kollektę czyli modły; lekcyą, t. j. wyjątek z Pisma świętego; Ewangelią i wyznanie wiary.

Ministrant, zastępuiący właściwie mieysce ludu, pragnącego złożyć Bogu przez ręce Kapłana tę nayświętszą ofiarę, służy przy Mszy świętéy samemu Zbawicielowi, który tu razem iest i ofiarą i prawdziwym naywyższym Kapłanem, sprawuiącym tę ofiarę.

Uwaga. Ceremonie przy Mszy świętéy przypominaią nam nadto mękę Iezusa Chrystusa. I tak sam iuż ubiór kapłański przy Mszy świętéy ma znaczenie:

Humerał, oznacza chustkę, którą Iezusowi oczy zawiązano.

Alba, znaczy białą szatę, w któréy Herod go wyszydzał.

Pasek, stuła, manipularz, oznaczaią powrozy, którémi Iezus był skrępowany.

Ornat, znaczy purpurę, którą go żołnierze na pośmiewisko odziali; a krzyż na ornacie oznacza krzyż, na którym Iezus umarł.

Kapłan idzie z ministrantami do ołtarza; Chrystus idzie z uczniami swymi na górę oliwną.

Kapłan modli się u stopni ołtarza; Chrystus modli się w ogróycu.

Kapłan całuie ołtarz; Iezus pocałowaniem Iudasza zdradzony.

Kapłan idzie na prawy róg ołtarza, gdzie Mszą świętą zaczyna; Iezusa związanego prowadzą do Annasza.

Kapłan powraca na środek ołtarza; Jezusa prowadzą od Annasza do Kaifasza.

Kapłan mówi naprzemian z ministrantami po trzykroć: Kyrie eleyson, Chryste eleyson, to iest: Panie, Chryste, zmiłuy się i t. d.; Piotr zapiera się potrzykroć Iezusa.

Kapłan obraca się do ludu, mowiąc: Pan z wami! Iezus obraca się do Piotra i pobudza go do pokuty.

Kapłan idzie na prawy róg ołtarza modlić się i czytać epistoły; Iezusa prowadzą do Piłata.

Kapłan idzie na lewy róg ółtarza, dla odczytania ewangelii i powraca znów na środek; Iezusa prowadzą od Piłata do Heroda, od Heroda znowu do Piłata.

Kapłan odkrywa kielich i ofiaruie chleb i wino; Iezusa obnażaią i biczuią.

Kapłan umywa ręce; Piłat umył ręce i ogłosił Iezusa niewinnym.

Kapłan obraca się do ludu i mówi: Módlcie się bracia! Piłat przedstawia Iezusa ubiczowanego ludowi, mówiąc: Oto człowiek!

Kapłan czyta prefacyą; Iezus zostaie na śmierć osądzony.

Kapłan odbywa Mszę cicho; Iezus idzie krzyżem obciążony z miasta na górę Golgota.

Kapłan czyni rozmaite znaki krzyża świętego nad ofiarą; Iezusa na krzyż przybiiaią.

Kapłan podnosi hostyą świętą i kielich w górę; Iezus na krzyżu podniesiony i krwią zbroczony.

Kapłan odmawia: Oycze nasz i t. d. Iezus mówi na krzyżu siedm słów.

Kapłan łamie hostyą; Iezus umiera.

Kapłan kommunikuie; Iezusa składaią w grobie.

Kapłan obraca się znów do ludu, mówiąc: Pan z wami! Iezus pokazuie się uczniom swoim po zmartwychwstaniu i mówi: Pokój wam!

Kapłan rozpuszcza ludzi, daiąc im błogosławieństwo; Iezus rozséła w świat uczniów, błogosławi ich i wstępuie do nieba.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Gospodarstwo.

### Wskazówki do uprawy lnu potrzebne.

Wielorakie doświadczenia pokazały, że pielęgnowanie lnu w płaskich okolicach coraz bardziéy upada, i że nayczęściéy tylko nędzny i mało zdatny len się rodzi; to zaś zdaie się ztąd pochodzić, iż powszechnie panuie przesąd, aby len iak naywcześniéy siać, i do tego mało maią uwagi na wybór nasienia.

Naypożyteczniéy iest len od połowy Kwietnia aż do końca Maia siać: ziemia bowiem pod tę porę iuż iest nieco ogrzana; nareszcie tyle dla lnu szkodliwe przymrozki iuż nie tak często się wydarzaią. Im więc daléy ku końcu Maia siéyba lnu zostaie posunięta, tém iest dla pomyślnego wzrostu iego lepiéy: rola bowiem może przez częstsze poruszanie stać się pulchnieyszą, co len szczególnie lubi, i tém samém nie może, iak tylko naylepiéy się udać.

Grunt pod len powinien być lekki, szczególnie po nad łąki w łagodnych spadzistościach położony, umiarkowaną wilgocią opatrzony; nic bowiem dobremu udaniu się więcéy nie iest na przeszkodzie, iak pora posuszna, a tém bardziéy, ieżeli i tak na twardym lub ciąglistym gruncie został posiany. Walcowanie nasienia lnu, równie iak i pilne plewienie, iako iedne z głównych potrzeb, starannie się zachować powinny, inaczéy nigdy nieosiągnie się obfitego zbioru.

Gęsto zasiany len, osobliwie ieżeli się go uprawia więcéy dla włókna, niż dla nasienia, iest z tego względu korzystnieyszy, że włókno daleko będzie cieńsze, co iego wartość o wiele podniesie.

Kto się chce na większą skalę uprawą lnu zaymować, powinien się zaraz z początku taką ilością nasienia zaopatrzyć, ażeby go miał na kilka lat; iest bowiem rzeczą dowiedzioną, iż nasienie w iesieni zebrane i na przyszłą wiosnę posiane, daleko prędzéy się wyradza i lichszą wydaie łodygę. Przyroda maiąc tak rozliczne w swoiém działaniu od teoryi, przez ludzi ustanowionéy, odbiegaiące ustępy, chciała przez to dać do zrozumienia, iż nasienie nie ma ieszcze zupełnéy do reprodukcyi doyrzałości, i że téy dzielności dopiero przez czas nabywa. Postępuiąc więc za tą skazówką, należy nasienie nieomłócone przez dwa i trzy lata zatrzymać i dopiero po upływie tego czasu tyle omłócić, ile posiać będzie potrzeba. Stósuiąc się do tego prawidła, zniknie dotąd istnąca obawa, że dłużéy przytrzymane nasienie lnu traci na swoiéy reprodukcyinéy dzielności.

Tam, gdzie uprawą lnu na większą stopę

się zaymuią, mniemaią, iż iest pożytecznie, ażeby między przechowane nasienie lnu kamforę i pieprz kłaść, zapewnie dla tego, ażeby ie od napadu robactwa uchronić; zachowuią także i ten porządek, iż z każdego roku zbiór liczbą iest naznaczony i zawsze najstarszy najpierw omłacaią i sieią.

Nasienie po kilko-letniém wytrwaniu, ieżeli na suchém mieyscu było złożone, wyrówna co do własności tyle wziętemu rossyiskiemu, i taki gospodarzowi plon przyniesie, iż nie tylko wynagrodzi go sowicie za łożone na uprawę wydatki i pracę, ale nadto zachęci go do gorliwszego zaięcia się w uprawie téy handlowéy rośliny. Tym bowiem tylko sposobem zdołamy się oswobodzić od kupna drogiego zagranicznego płótna.

Co do gatunku nasienia, ten iest naylepszy, który wydaie łodygę z niewielą u szczytu gałązkami. Nim więc większą nakupi się ilość nasienia, potrzeba go pierwéy w małéy ilości doświadczyć, iaki się z niego len urodzi: które okaże się naybardziéy odpowiedném celowi, starać się należy raz na zawsze zaprowadzić.

(Z Tyg. ról. przem. lwow.)

## Rozmaitości.

### Żeby szparagi były grubsze, niż zwyczayne.

Trzeba ie, skoro z ziemi wytkną, pierwéy obkopać, potém mocno obcisnąć. Szparag, niemogąc się łatwo z ziemi wydobyć, nabiera grubości niezwyczaynéy.

### Wet za wet.

(*Z Wyb. Pr. i Po. p. A. P.*)

Pewien chłop maiąc swemu adwokatowi dość grubą pakę aktów sądowych zapłacić, rzekł z westchnieniem: „Panie! toć sam bardzo rozwlekło pisane, a nie mogłoby to być cokolwiek ściśléy!" — „Tego wy, miły człeku, nie rozumiecie," odpowiedział tenże, „to iest właśnie urzędowne pismo. Ieżeli zaś nie macie pieniędzy, możecie mi zorać kilka morgów roli." — Chłop orał, ale skiby na dwie stopy od siebie. — „Ey! ey!" zawołał na to urzędnik, „toć to iest nad podziwienie szeroko zorane." — „Tego pan nie zna," była iego odpowiedź, „to właśnie urzędowna orka."

### Dlaczego mieszczan łykami nazywaią.

Pewnie od łykania? nie, boby wszyscy ludzie, mniéy więcéy łykami nazywać się musieli. Dlaczegoż tedy? Oto ksiądz Kitowicz w Opisie obyczaiów za panowania Augusta trzeciego, króla polskiego, powiada, że mieszczanie pomnieyszych miast zażywali żupanów żółtogorących, łyczakowych; a że ta materya, atłasowi podobna, robi się z włokien, czyli łyków konopnych, dlatego mieszczanków zaczęto nazywać: łyczakami, łykami.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimuią przedpłatę, i dostawiaią Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. T. *Borowicz.*)